


nr 4
(338)

kwiecień
2016

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7,35 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

 **czuwaj**



WYCHOWANIE WODNE DLA KAŻDEGO

ZAWISZA CZARNY (foto: Grzegorz Zajączkowski)



Statuetki czekające na Mistrzów Harcerstwa Chorągwi Śląskiej – więcej na str. 5 (foto: Janusz Karaś)

Ekipa sztabu Rajdu Arsenal pod ukończonym billboardem – więcej na str. 6-7 (foto: Marek Misiurewicz)



2

fotki miesiąca

Tu za miesiąc może być Twoje zdjęcie!

4

z życia Związku

M.in. o Gali Mistrzów Harcerstwa Chorągwi Śląskiej i Rajdzie Arsenat

8

temat z okładki**WYCHOWANIE WODNE DLA KAŻDEGO****Wychowanie wodne dla każdego**

hm. Rafał Klepacz

Wychowanie wodne to część przygotowania młodego człowieka do dorosłego życia

Program wychowania wodnego

phm. Stanisław Firlej, hm. Rafał Klepacz

Program jest adresowany do pojedynczego harcerza i zucha!

Po konferencji „Wychowanie wodne w ZHP”

hm. Rafał Klepacz

...która odbyła się 6 marca 2016 r. w Chorzowie

Flagowe jachty ZHP

Centrum Wychowania Morskiego ZHP

Zawisza Czarny i Zjawa IV – co warto o nich wiedzieć

Kajaki. Poczuc opór wody pod wiosłem!

phm. Anna Świerczyńska

Kajakowanie to jedna z niewielu możliwości pływania, gdzie nie trzeba mieć patentu

AMAR

phm. Ewa Kaczor

Krótka historia o tym, jak stałam się wodniaczką

19

rozmowa czuwaj**Mądrość jest w zasięgu**

hm. Jolanta Łaba

Rozmowa z ks. hm. Wojciechem Jurkowskim SAC, naczelnym kapelanem ZHP i członkiem GK ZHP

22

praca z kadra | lider+**Dwa lata programu Lider+ hm. Jacek Smura**

Lider+ to program rozwojowy, którego zazdroszczą nam inne organizacje skautowe!

24

inspiracje wędrownicze**Prawo Harcerskie? W liceum?**

HO Jędrzej Lepa

Wędrownicy zazwyczaj wyróżniają się na tle rówieśników nawet sposobem wypowiadania się pozbawionym wulgaryzmów!

26

praca z kadra | woodbadge**Woodbadge trzeba przeżyć (ale tylko raz)**

hm. Anna Frąckowiak, hm. Anna Wittenberg

Po latach inkubacji w Wielkopolsce kurs Woodbadge wychodzi do innych chorągwi...

28

prawo | opcja zero**Nowe instrukcje związku drużyn, szczeru i hufca**

hm. Andrzej Sawuła

Prace nad uproszczeniem systemu dokumentów ZHP zbliżają się do końca

31

idea stopnia | phm.**Zadanie dla cierpliwych**

phm. Tomasz Wachowicz

Budowanie autorytetu to powolny proces

32

okiem WIPA**Gdzie w ZHP podziaty się emocje?**

hm. Lucyna Czechowska

W naszych instrumentach metodycznych brakuje rozwoju emocjonalnego

33

felieton | pół wieku**O harcerskich włosach i nie tylko**

hm. Adam Czetwertyński

Piękne czasy, gdy obowiązywały harcerzy krótkie włosy, już nie wrócą...

34

instruktorskie przypomnienia**Fryz, pink i dziary**

hm. Grzegorz Całek

Chodzi o to, że swoim wyglądem każdy z nas buduje wizerunek ZHP!

W ZWIĄZKU

11-13 marca 2016 r.

W Warszawie Centralna Komisja Rewizyjna spotkała się na dorocznym posiedzeniu plenarnym z udziałem przewodniczących komisji rewizyjnych chorągwi.

12 marca 2016 r.

Przewodniczący KSI przy GK ZHP i instruktor CSI hm. Grzegorz Catek spotkał się z komisją stopni instruktorskich i zespołem kadry kształcącej Chorągwi Lubelskiej. Rozmawiano m.in. na temat matrycy kompetencji.

13 marca 2016 r.

W podobnym spotkaniu z gronem instruktorów Chorągwi Białostockiej rozmawiali komendantka CSI hm. Joanna Skupińska oraz hm. Grzegorz Catek.

17-20 marca 2016 r.

W Schronisku na Głodówce odbyły się szkolenia programu Lider+: I moduł – Kierowanie ludźmi w praktyce, II moduł – Motywowanie w działaniu. [Więcej o Liderze+ na str. 22-23.](#)

18 marca 2016 r.

Chorągiew Śląska doceniła swoich instruktorów podczas chorągwianej VII Gali Mistrzów Harcerstwa. Gościem gali była naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica. [Czyt. obok.](#)

18-20 marca 2016 r.

- Blisko 1000 harcerek i harcerzy z całego kraju przyjechało do Warszawy, aby wziąć udział w 46. Rajdzie Arsenał. [Więcej na str. 6-7.](#)
- W Karpaczu odbył się drugi biwak kursu harcmistrzowskiego „Cogito”.

19 marca 2016 r.

- Na Rynku Głównym w Krakowie harcerska brać i przyjaciele harcerstwa spotkali się na Święcie Chorągwi Krakowskiej. Odbyło się też spotkanie po latach z byłymi komendantami chorągwi oraz uroczysta odprawa komendantów hufców. Gośćmi uroczystości byli naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica i zastępca naczelnika hm. Krzysztof Budziński. Po południu w Krakowie spotkali się chorągwiacy koordynatorzy Światowych Dni Młodzieży.
- Zastępca naczelnika ZHP i kierownik Wydziału Pracy z Kadrami hm. Jacek Smura oraz członek KSI przy GK ZHP hm. Piotr Prokop spotkali się w Bydgoszczy z zespołem kadry kształcącej i KSI Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej, by porozmawiać o problemach kadry i przekonsultować matrycę kompetencji.

20 marca 2016 r.

W Gdańsku w kolejnym spotkaniu z chorągwiacymi ZKK i KSI nt. matrycy kompetencji wziął udział hm. Jacek Smura.

WOKÓŁ ZWIĄZKU

7-11 marca 2016 r.

W ramach projektu GK ZHP „Polubić finanse”, współfinansowanego z funduszy EOG, na Islandii uczestniczyło w wizycie studyjnej 11 osób z ZHP, w tym m.in. skarbnik ZHP hm. Paweł Chmielewski oraz koordynatorka projektu hm. Beata Matyjaszczyk. Celem wizyty było zapoznanie się z działaniami i dobrymi praktykami dotyczącymi współpracy grup młodzieżowych i samorządów lokalnych, w tym finansowania organizacji młodzieżowych. Jeden dzień poświęcono na spotkanie z przedstawicielami Islandzkiego Związku Skautowego (BIS) na czele z komisarzem zagranicznym Jonem Thorem Gunnarssonem.

10-13 marca 2016 r.

Członek ICG (Międzynarodowej Grupy Kontaktowej) Projektu Jamboree 2023 hm. Piotr Kowalski reprezentował ZHP na konferencji „Partnership Event 2016” zorganizowanej w Dublinie przez Scouting Ireland i Region Europejski WOSM. Uczestniczyło w niej 70 osób z 19 krajów. Celem spotkania było nawiązanie dwustronnej współpracy pomiędzy organizacjami. Gośćmi specjalnymi były organizacje afrykańskie i region afrykański WOSM. Druh Piotr spotkał się też z harcerzami z 87 Polskiego Szczepu w Dublinie należącego do Scouting Ireland.

12 marca 2016 r.

W Wegbergu w Niemczech odbyło się spotkanie komitetu InterCamp, w którym uczestniczyła przedstawicielka ZHP hm. Agnieszka Pospiszyl. Rozmawiano m.in. o przygotowaniach do tegorocznego zlotu, który odbędzie się w maju w Czechach, zwiększeniu liczebności polskiej reprezentacji oraz przygotowaniu do majowych wyborów władz komitetu na kolejną 3-letnią kadencję.

29 marca – 1 kwietnia 2016 r.

Kapelani z ZHP, ZHR i FSE przeżyli swoje kapłańskie rekolekcje. Duchowym przewodnikiem spotkania, które odbyło się w Gdańsku, był dominikanin o. Stanisław Tasiemski. Oprócz wspólnej Eucharystii, modlitwy i konferencji duchowych zwiedzili kilka ważnych miejsc – Centrum Eklezjalne św. Brygidy, Europejskie Centrum Solidarności, Katedrę w Oliwie. Dopelnieniem były spotkania z zaproszonymi gośćmi: biskupem polowym Józefem Guzdkiem i kanclerzem Kurii Polowej ks. Janem Dohnalikiem. Kapelanów ZHP odwiedziła też naczelnik hm. Małgorzata Sinica.



CHORĄGIEM ŚLĄSKA SILNA SIŁĄ SWOICH INSTRUKTORÓW!

Marcin Kojęcki

W piątek 18 marca 2016 r. w Domu Kultury Bogucice-Zawodzie w Katowicach odbyła się siódma edycja Gali Mistrzów Harcerstwa Chorągwi Śląskiej ZHP, podczas której nagrodzono instruktorów chorągwi za szczególne osiągnięcia w minionym roku.

Uroczystość rozpoczął występ harcerskiego zespołu „Słoneczni”, następnie prowadzący gałę pwd. Patrycja Bieniek i phm. Wojtek Caputa oddali głos komendantce chorągwi hm. Annie Peterko, która powitała gości, w tym m.in.: naczelnik ZHP hm. Małgorzatę Sinicę, pośła Jana Olbrychta, przewodniczącego Sejmiku Śląskiego Grzegorza Rolnika, rzecznika praw obywatelskich dr. Adama Bodnara, prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Andrzeja Pilota oraz regionalnego dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach Bernarda Błaszczaka.

W dalszej części uroczystości Druhá Naczelniczka pogratulowała wszystkim nominowanym podczas tegorocznej gali, a także życzyła siły i wytrwałości w dalszej pracy instruktorskiej. Po tych słowach przyszła kolej na wręczenie laski skautowej – Honorowego Wyróżnienia „Niezawodnemu Przyjacielowi”, które jest wyrazem największego uznania ZHP dla osób niebędących członkami naszej organizacji. Otrzymał je prezydent miasta Jaworzna Paweł Silbert, który powiedział: *Czuję się zakłopotany i dumny. Przyjmuję dar i wyróżnienie z ogromną wdzięcznością. Mam*

nadzieję, że dzięki zaangażowaniu wielu ludzi harcerstwo będzie trwać!

Po wystąpieniu pośła Jana Olbrychta nadeszła pora na przedstawienie laureatki pierwszej kategorii. „Najlepszą komendantką hufca” została **phm. Elżbieta Pyka**, komendantka Hufca Ziemi Tarnogórskiej. Tego wieczora wręczono statuetki jeszcze w 10 kategoriach: „Przedsiębiorczy skarbnik-księgowy” – **phm. Anna Madejczyk**, Hufiec Węgierska Górka, „Twórczy programowiec” – **hm. Anna Mrotek**, Hufiec Beskidzki, „Kształceniowiec na 6” – **hm. Grażyna Widera**, Hufiec Chorzów, „Harcerski menager” – **hm. Andrzej Li-chota**, Komenda Chorągwi, „Harcerski Specjalista” – **hm. Robert Przybysławki**, Hufiec Ziemi Rybnickiej, „Złoty senior” – **Bogusław Stanisł**, Hufiec Częstochowa, „Ponad granicami” – **hm. Anna Jaworska**, Hufiec Beskidzki, „Strażnik prawa” – **hm. Leon Suski**, Hufiec Jastrzębie Zdrój, „Bądź widoczny” – **hm. Marek Pęczak**, Hufiec

Zabrze i „Pierwszy wśród najlepszych” – **hm. Krzysztof Witkowski** oraz **hm. Stanisław Jeleń**.

Kolejnymi wyróżnionymi było **34 drużynowych**, którzy odebrali z rąk naczelniczki ZHP hm. Małgorzaty Sinicy Listy pochwalne Naczelnika ZHP (zdjęcie powyżej).

VII Gala Mistrzów Harcerstwa zakończyła się podziękowaniami Komendantki Chorągwi dla zespołu „Słoneczni”, dyrektora Domu Kultury Bogucice-Zawodzie, hm. Aleksandry Lechockiej, która koordynowała tegoroczną gałę, harcerzy z Hufca Ziemi Tarnogórskiej i Ziemi Tyskiej, a także pracowników i instruktorów Ośrodka Harcerskiego w Chorzowie. Całość zakończyła iskierka we wspólnym kręgu przekazana przez Druhá Naczelniczkę.

PHM. RADOSŁAW KAŁUŻA
KIEROWNIK ZESPOŁU INFORMACJI
CHORĄGWI ŚLĄSKIEJ



ARSENAŁ: WIDZIEĆ WIĘCEJ

Rajd Arsenał to wydarzenie, podczas którego co roku od 46 lat Hufiec Warszawa-Mokotów odkrywa na nowo swojego bohatera.

Rajd zaczyna się, kiedy komenda spotyka się po raz pierwszy i zadaje sobie pierwsze pytanie. I nie brzmi ono: „Co zrobić, by uczestnicy dobrze się bawili?” ani „Co chcemy, by harcerze z całej Polski dowiedzieli się o Akcji pod Arsenalem?”. Pierwsze pytanie brzmi: „Co dzisiaj widzimy w Akcji pod Arsenalem, co daje nam wskazówki, jakim być człowiekiem? Co w heroicznej akcji uwolnienia Jana Bytnara z rąk gestapowców jest dla nas, harcerzy w Polsce w 2016 r., istotne, wartościowe i rozwijające?”. Rajd Arsenał rozpoczyna się od pytania o wartości. A potem jest już z górki.

Wtym roku w Akcji pod Arsenalem dostrzegliśmy braterstwo. Serca planujących akcję – Zośki i Alka – były dla ich przyjaciela, więzionego i torturowanego przez okupanta w siedzibie Gestapo przy al. Szucha. W ich postawie tkwią głęboko zakorzenione wartości harcerskie, wypływające z dwóch punktów Prawa Harcerskiego: *Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza, oraz: Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.* Te dwa punkty kazały nam się zastanowić na nowo nad tym, czym jest dla nas dzisiaj braterstwo. I wyszło nam, że w sumie w braterstwie chodzi o to, by widzieć więcej w drugim człowieku. By móc dostrzec więcej niż jest na wierzchu, niż to, co gryzie nas w oczy, co nam przeszkadza i każe drugą osobę oceniać, zamykać w szufladkach stereotypów i co za tym idzie – odpychać od siebie.

„Widzieć więcej” to trudny cel. Wyodrębniliśmy pięć postaw, które powinniśmy w sobie rozwijać, by go osiągnąć: braterstwa, z którego wypływa nasza chęć „widzenia więcej”; wiedzy, pozwalającej nam dyskutować na podstawie faktów i budować argumenty rzeczowe, niezdominowane przez emocje i nerwy; szacunku do drugiego człowieka, dzięki któremu możemy zająć pozycję „za” lub „przeciw” w stosunku do omawianej sprawy, a nie w stosunku do naszego rozmówcy; odpowiedzialności za swoje słowa i czyny, której świadomość hamuje w nas pochopność i każe myśleć, zanim coś powiemy; wreszcie chęci służby drugiemu człowiekowi, która na dalszy plan spycha nasze potrzeby i każe zastanawiać się nad potrzebami innych.

Wiemy już, dlaczego i po co. Teraz czas na to „z górki”. Nadchodzi marzec. Każdy z zakwalifikowanych patroli wykonał już w swojej miejscowości zadanie przedrajdowe: harcerze wypełnili i udokumentowali służbę drugiemu człowiekowi, dowiadując się jak najczęściej o tych, którym pomagali. Wiemy więc, że każdy przyjeżdżający na rajd harcerz starszy i wędrownik chce w otaczających go ludziach „widzieć więcej”. Patrole przyjeżdżają do Warszawy. Najpierw udają się do baz, organizowanych przez mokotowskie szczyepy, gdzie spędzą dwie następne noce. Tam się poznają, integrują i biorą udział w zajęciach wprowadzających

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**



WYCHOWANIE WODNE DLA KAŻDEGO

Woda jest obecna i niezbędna ludziom w każdej sferze ich życia. Od początku istnienia ludzie swe siedziby lokowali nad wodą, by mieć do niej szybki i łatwy dostęp. Następnie wykorzystywali ciekłe wodne, rzeki, jeziora i morza do przemieszczania się i transportu towarów, a także do rekreacji i wypoczynku. Nawet w sferze religijnej czy symbolicznej woda zajmuje ważne miejsce. W czasach antycznych ludzie wierzyli, że aby przejść do świata zmarłych, należy przepłynąć przez rzekę. W kulturach chrześcijańskich zanurzenie w wodzie bądź oblanie wodą jest symbolem oczyszczenia i odrodzenia.

Dziś woda jest dla ludzkości tak samo ważna jak przed wiekami. Nie jesteśmy w stanie zastąpić jej żadną inną substancją. Potrzebujemy wody do picia, do gotowania, do higieny. Zbiorniki wodne dostarczają nam pożywienia w postaci ryb i owoców morza. Transport wodny czy morski stanowi najważniejszy element globalnej gospodarki. 90% towarów, które znajdują się w naszych domach, dotarło do nas drogą morską. Bez transportu morskiego praktycznie zatrzymana zostałaby wymiana towarowa. Morzem i rzekami transportuje się najwięcej towarów. To najtańszy rodzaj transportu w przeliczeniu na tonę transportowanego towaru oraz najbardziej ekologiczny i przyjazny środowisku.

Pod wodami morskimi skrywają się największe na świecie złoża surowców energetycznych: gazu, ropy. I wreszcie nad rzekami, jeziorami i morzami koncentruje się wielka część szeroko rozumianej turystyki. Lubimy w wakacje pojechać nad jezioro, mieć możliwość kąpieli, popływania kajakiem czy łódką.

Woda daje pracę. Działalność człowieka nad wodą, nad rzekami i morzami tworzy miejsca pracy dla ogromnej rzeszy ludzi. Z wód i mórz żyją spedytorzy, dokerzy, hotelarze, restauratorzy, handlowcy, rybacy, marynarze, stocznicy, konstruktorzy, żeglarze. Woda – rzeki, jeziora, morze – są naszymi naturalnym miejscem obozowania, biwakowania, wycieczek. Woda jest częścią życia każdego człowieka a także częścią pracy każdej drużyny harcerskiej.

A mimo tego, że woda i morze daje tak wielkie korzyści, i mimo tego, że Polska ma tak wielki dostęp do morza, nasz kraj nie jest krajem morskim. Często nie doceniamy potencjału ukrytego w morzu, nie ma w nas takiego obycia z morzem, jakie jest w państwach morskich. Znamienny jest przykład jednego ze szwedzkich przewoźników promowych, który nakazał obywatelom Polski podpisywanie zaświadczeń o tym, że podczas podróży morskiej będą się właściwie zachowywać. Bo, jak tłumaczyła rzeczniczka linii: „Polacy nie są narodem morskim i nie są przyzwyczajeni do pływania statkiem”. Lekceważą procedury bezpieczeństwa i nie zdają sobie sprawy

z konsekwencji swoich zachowań. Można to ciągnąć dalej. Polacy nie wiedzą, jakie pożytki daje morze Polsce, jakie możliwości otwierają się przed naszym krajem, jak dużo zyskujemy z dostępu do morza.

Ważne jest więc, by w przygotowaniu młodego człowieka do bycia odpowiedzialnym obywatelem Polski jakąś część wychowania poświęcić na wychowanie wodne. Mamy jako instruktorzy harcerscy obowiązek przygotowania młodego człowieka do bycia obywatelem państwa morskiego. Dlatego ważne jest, by w całym procesie wychowawczym w ZHP mówić o bezpieczeństwie wypoczynku nad wodą, rozwijać umiejętności pływackie młodego pokolenia, przekazywać wiedzę o gospodarce morskiej, o pożytkach płynących z dostępu do morza, o morskim dziedzictwie Polski, o konieczności ochrony wód morskich i śródlądowych.

Wychowania wodnego nie należy mylić ze specjalnością wodną czy żeglarską, choć niewątpliwie należy je powiązać z rozwojem pasji i zainteresowań. [Wychowanie wodne to część przygotowania młodego człowieka do dorosłego życia, tak jak nauka pierwszej pomocy, orientacji w terenie, zaradności czy dbanie o ogólny rozwój fizyczny.](#) W proces wychowania wodnego zaangażowani mogą być wszyscy członkowie ZHP, w tym szczególnie, ale nie jedynie, członkowie drużyn wodnych.

Takie właśnie postrzeganie swojej misji przyjął powstały w 2014 r. Wydział Wychowania Wodnego GK ZHP. Staraliśmy się przygotować ofertę programową i wychowawczą adresowaną do wszystkich członków ZHP bez względu na kolor munduru. Z oczywistych względów szczególna uwaga wydziału poświęcona jest drużynom wodnym, ale traktujemy je przede wszystkim jako miejsce koncentracji kadry, którą można wykorzystać w Związku do realizacji celów wychowania wodnego, jako swoistą bazę kompetencji, wiedzy i miejsce, w którym można otrzymać pomoc w organizacji przedsięwzięć związanych z wychowaniem wodnym.

Wydział przyjął perspektywę pracy do końca kadencji władz naczelnych, czyli do grudnia 2017 r. Do tego czasu chcemy zrealizować przyjęte przez nas plany, m.in.: zatwierdzenie Programu wychowania wodnego w ZHP, przygotowanie kadr ZHP do organizacji spływów kajakowych, utworzenie bazy kapitanów, wdrożenie standardu egzaminacyjnego na patenty żeglarskie w ZHP.

HM. RAFAŁ KLEPACZ

KIEROWNIK WYDZIAŁU WYCHOWANIA WODNEGO GK ZHP



PROGRAM WYCHOWANIA WODNEGO

Od półtora roku w środowisku harcerskich wodniaków z całej Polski trwają prace nad opracowaniem i wprowadzeniem w życie nowego Programu wychowania wodnego. Założenia programu zostały wypracowane podczas spotkań z wodniakami w Łodzi, Katowicach, Krakowie, Warszawie i Gdańsku. Celem programu jest stworzenie nowego narzędzia metodycznego dla drużynowych, opierającego się na wykorzystaniu naturalnej pasji i zainteresowań do wszechstronnego rozwoju młodego człowieka. Program zakłada wspieranie harcerza w rozwijaniu swoich pasji przez przekazanie istotnych umiejętności i wiedzy z zakresu szeroko pojętego wychowania wodnego w ścisłej relacji z metodą harcerską.

Program jest adresowany do pojedynczego harcerza/zucha w każdej drużynie harcerskiej/gromadzie zuchowej. Ma stanowić indywidualną ścieżkę rozwoju zgodnie z przedmiotem zainteresowań. Nie oznacza to jednak, że nie mogą z niego korzystać całe zastępy, drużyny, gromady czy szczypty. Program wychowania wodnego ma być narzędziem metodycznym do wykorzystania przez drużynowego do realizacji wychowania wodnego, nie zaś propozycją programową.

Program opracowany został w następujących obszarach:

- pływanie, wiosłowanie, nurkowanie – rozwój fizyczny
- tradycje, historia, gospodarka morska, znajomość akwenów, korzenie – rozwój obywatelski
- ochrona środowiska, ekologia
- bezpieczeństwo wypoczynku nad wodą i uprawiania turystyki wodnej
- silniki, naprawy, laminowanie, elektronika jachtowa – rozwój manualny (techniczny)
- korzystanie z elektroniki, przygotowanie do radzenia sobie w różnych sytuacjach życiowych, rozwój zaradności życiowej.

Program zakłada możliwość zdobywania stopni wodniackich w sześciu specjalizacjach:

- żeglarskiej
- motorowodnej
- wioślarskiej
- kajakowej
- ratowniczej
- pływonurkowej.

Stopnie wodniackie podzielone są na siedem poziomów:

1. Dla zuchów – poziom zuchowy – zdobywanie przez zucha cykli sprawnościowych i sprawności indywidualnych.
2. Dla harcerzy – poziom jungi – zdobywanie określonej liczby sprawności wodniackich.
3. Dla harcerzy – poziom kadet – zdobywanie określonej liczby sprawności wodniackich.

wodniackich obok umiejętności specjalistycznych rozbudowywać w harcerzu – uczestniku programu świadomość obywatela państwa z rozwijającą się gospodarką wodną (morską i śródlądową), państwa z bogatą historią i tradycją żeglugową, jednym słowem: Polski morskiej.

Trzeba zauważyć, że Program wychowania wodnego w zaproponowanym kształcie nie jest niczym odkrywczym. Zakłada wykorzystanie narzędzi znanych w harcerstwie od samego początku, a dziś ciągle aktualnych. Jest to zdobywanie kolejnych stopni zaawansowania przy wykorzystaniu dzisiaj powszechnie grywalizacji, czyli techniki bazującej na przyjemności, jaka płynie z poko-

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**

PO KONFERENCJI WYCHOWANIE

Wniedzielę 6 marca 2016 r. zakończyła się konferencja „Wychowanie wodne w ZHP”. Refleksji i przemyśleń mam setki, ale tak na gorąco opowiem, jak to wyglądało z mojej perspektywy.

Duży plus dla Zespołu Pilota Chorągwi Śląskiej i dwóch osób, z którymi pracowaliśmy: Karoliny Walickiej i Roberta Przybysławskiego za podjęcie trudu zorganizowania konferencji: zapewnienie miejsca, wyżywienia, sali i obsługi. Jako że to pierwsza od wielu lat taka impreza, wszyscy uczyliśmy się, jak ją dobrze przygotować i jednocześnie uczyliśmy się, jak ze sobą współpracować. Dziś myślę, że sama konferencja odbyła się niemal wzorowo. W każdym razie porzeczka została postawiona wysoko!

W sprawie programu. Celowo nie planowaliśmy żadnych dyskusji. Pomni tego, co trochę zdezintegrowało ruch wodny w ZHP w przeszłości (ciągłe kłótnie i spory), wyszliśmy z założenia, że zanim zaczniemy (kiedyś) dyskutować, zanim zaczniemy się spierać – trzeba

się poznać. I temu głównie służyła konferencja. Bo przecież łatwiej zrozumieć, o co chodzi z tymi stanicami wodnymi drużyn na Śląsku, jeśli się taką stacją zwiedzi i porozmawia z drużynowym o tym, jak wygląda jej działanie i jak wpływa na pracę drużyny. Łatwiej wyobrazić sobie, co robią inni, gdy sami z pasją opowiedzą o swoich pomysłach, doświadczeniach, sukcesach.

Słuchaliśmy więc kolejnych wystąpień, z których większość wywarła same pozytywne wrażenia.

Pwd. Marika Jastrzębowska, phm. Weronika Nadzikiewicz i phm. Aleksandra Golecka z Zespołu Pilota Chorągwi Gdańskiej zaprezentowały funkcjonujące od 50 lat spartakiady drużyn wodnych w Chorągwi Gdańskiej. Chyba sobie narobiły problemów, bo zazwyczaj na spartakiadę przyjeżdża po 300-350 osób, a dzięki prezentacji na konferencji w tym roku może być ich dużo więcej.

Hm. Romuald Hłobaż, wychowawca całego pokolenia harcerskich pletwonurków, opowiedział o tej specjalności.

I tak naprawdę to bardzo, bardzo dawno nie słyszałem tylu mądrych rzeczy o pracy specjalnościowej, co w wystąpieniu Romka. Czuć od razu, że rozmawiamy z doświadczonym harcmistrzem. To mogłaby być prezentacja o tym, ile wartości dodanej jest w pracy ze specjalnością. Nurkowa specjalizacja drużyny Romka była tylko pretekstem do rozmowy o wychowaniu przez rozwój zainteresowań i pasji.

Phm. Karolina Walicka opowiedziała o AMARze (patrz: str. 17-18). Jasne jest teraz zrozumienie tego, co wielu uważa za „inność” w sposobie pracy śląskich drużyn wodnych. O ile łatwiej spojrzeć szerzej na cały system pracy drużyn wodnych na Śląsku i zrozumieć, że „wielka drużyna”, stanice, pływanie po lokalnych rzekach to ustrukturyzowany i świadomy program, który z sukcesem działa ponad 50 lat.

Phm. Kamil Szykowski, pwd. Anna Wiktor i pwd. Elżbieta Płonka opowiedzieli o swoich doświadczeniach w organizacji rejsów z Betlejemskim Światłem Pokoju. „Zawisza Czarny”

plywa ze światłem od pięciu lat. Te lata podsumowali członkowie zespołu, który programowo organizował ostatni rejs i będzie organizował kolejny. Okazuje się, że te same symbole są inaczej interpretowane w różnych krajach w Europie, zwłaszcza w krajach protestanckich, do których pływamy. Nic nie jest proste.

Marcin Bober opowiedział o starej metodzie budowy łodzi – skin of frame – w dzisiejszych czasach, z wykorzystaniem nylonowych nici i nowoczesnych materiałów. Gdybym tylko miał starą szopę nad wodą i czas, chciałbym mieć kajak lub czółno zrobione tą techniką. Wielu uczestników konferencji myślało podobnie.

Phm. Anna Świerczyńska zaprezentowała dwa lata doświadczeń w organizacji kursów organizatorów harcerskich spływów kajakowych. Kursy te Zespół Kajakowy Wydziału Wychowania Wodnego organizuje rokrocznie w Perkozie, ale jest w stanie też zorganizować je w Polsce na zaproszenie zainteresowanych środowisk.

W sobotnie popołudnie uczestnicy konferencji

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**





ZAWISZA CZARNY

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**

z wyobrażeniami o sobie. Dlatego niekiedy rejsy na żaglowcach zarezerwowane są tylko dla wodniaków i żeglarzy. Taki rejs to przygoda, którą powinien przeżyć każdy chłopak i każda dziewczyna. Przez zupełne odizolowanie od lądu, wyjście poza zasięg telefonów i internetu i niemożność jego przerwania rejs nieraz potrafi wyzwoić w jego uczestnikach zachowania, których nie byli do tej pory świadomi. Jest to doświadczenie, które po prostu trzeba przeżyć.

Warto przy tym zauważyć, że w odróżnieniu od kursów, szkoleń i rejsów na mniejszych jednostkach, na „Zawiszy Czarnym” pływa więcej harcerzy w zielonych mundurach niż tych w granatowych.

Dla wodniaków rejsy „Zawisza” są wyższą szkołą jazdy, rozwijaniem swoich umiejętności nawigacyjnych, manewrowych, radarowych czy radiowych. Dość powiedzieć, że większość polskich kapitanów jachtowych w jakimś momencie swojego życia przeszła przez pokład „Zawiszy” i na nim doskonaliła swoje umiejętności żeglarskie. Nie jest więc żadnym nadużyciem stwierdzenie, że rejs na s/y „Zawisza Czarny” to szkoła charakteru i żeglarskiej doskonałości.

ZJAWA IV

Zjawa IV” to jacht wyprawowy przebudowany w 1983 r. ze statku ratowniczego Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Szkwał”. Jacht posiada bardzo solidną konstrukcję, dużo miejsca na zapasy i sprzęt, w związku z czym od początku był wykorzystywany do organizowania dalekich wypraw morskich. „Zjawa IV” jest kontynuatką jachtów „Zjawa I”, „Zjawa II” i „Zjawa III”, którymi pierwszy Polak, harcerz, Władysław Wagner w latach 1932-1939 opłynął kulę ziemską.

„Zjawa IV” brała udział w rejsach po Morzu Czarnym, Bałtyckim, Śródziemnym, Norweskim, Północnym. Uczestniczyła w wyprawie na Spitsbergen (2001) oraz dookoła Ameryki Łacińskiej z opłynięciem przylądka Horn (2003-2004).

W latach 2012-2013 odbyła serię rejsów po Bałtyku z harcerzami w ramach tzw. Wyprawy Dookoła Bałtyku (2012) oraz Bałtyckiej Wyprawy Wędrowniczej (2013). W 2015 r. „Zjawa” wystartowała do wyprawy OdySea Władka Wagnera dookoła Oceanu Atlantyckiego. W listopadzie tegoż roku przepłynęła Atlantyk a na-

stępnie odwiedziła miejsca związane z Władysławem Wagnerem na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych. Obecnie rozpoczęła podróż powrotną do Europy, gdzie dopłyne przez Bermudy i Azory do Lizbony 4 czerwca 2016 r.

W tym roku „Zjawa” odbędzie jeszcze dwie wyprawy: śródziemnomorską na trasie Lizbona – Gibraltar – Barcelona – Genua – Piza – Monaco – Malaga – Lizbona oraz dookoła Szkocji z Lizbony przez Vigo – Brest – Dublin – Kanał Kaledoński – Aberdeen – Edynburg do Amsterdamu. W listopadzie br. spodziewamy się powrotu „Zjawy” po dwuipółletniej nieobecności do Gdyni.

W czasie tegorocznych wypraw planowane są rejsy tylko dla młodzieży, dla studentów (rejsy badawcze organizowane wspólnie ze Studenckim Kołem Naukowym Oceanografii z Wydziału Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego) oraz rejsy dla skautów. Ponadto na wybranym etapie wypraw każde środowisko harcerskie może zorganizować swój rejs.

**CENTRUM WYCHOWANIA
MORSKIEGO ZHP**

FLAGOWE JACHTY ZHP

ZAWISZA CZARNY

- Numer na żaglu: POL-1
- Sygnał wywoławczy: SPGZ
- Długość całkowita: 42 m
- Szerokość: 6,7 m
- Zanurzenie: 4,5 m
- Pojemność GT: 167 ton
- Powierzchnia ożaglowania: 439 m
- Silnik: MS MAK 423
- Moc: 390 KM
- Liczba masztów: 3
- Liczba załogi: załoga stała – 10 osób, załoga szkolna – max 30 osób

ZJAWA IV

- Numer na żaglu: POL-11
- Sygnał wywoławczy: SQMS
- Długość całkowita: 18,70 m
- Szerokość: 5,6 m
- Zanurzenie: 2 m
- Powierzchnia ożaglowania: 162 m
- Silnik: PZM PUCK DELFIN
- Moc: 150 KM
- Liczba masztów: 2
- Liczba załogi: załoga stała – 2 osoby, załoga szkolna – max 12 osób



KAJAKI

POCZUĆ OPÓR WODY POD WIOSŁEM!

Kajakowanie to jedna z niewielu możliwości pływania, gdzie nie trzeba mieć patentu. Żeby zorganizować spływ kajakowy, nie trzeba wiele pracy i szczególnych umiejętności, jednak nie powinny się za to brać osoby bez żadnego przygotowania.

Na jednym z kursów organizatorów harcerskich spływów kajakowych prowadzonym przez hm. Rafała Klepacza po pierwszych zajęciach okazało się, że zamiast się szkolić, „obmyślamy” plany na przyszłość. Zaczęliśmy od odpowiedzi na pytanie: „kto ma być adresatem kursów?”. Doszliśmy do wniosku, że adresatami będą wszyscy chętni od 16 roku życia – kadra, instruktorzy i wędrownicy, którzy chcą uroznać swoje harcerskie przygody o spływy kajakowe – niekoniecznie przedstawiciele specjalności wodnej, którzy mają wiedzę na temat czytania wody czy różnic między akwenami i zwykle nie są zainteresowani takim szkoleniem, ale ci w zielonych i szarych mundurach.

Ile powinien trwać taki kurs? Uważam, że jesteś (my jako harcerze) mi-

strzami w wydłużaniu czasu trwania każdego szkolenia, więc byłam za tym, aby kurs był krótki a treściwy. Postanowiliśmy, że musimy zmieścić się w weekend. Pozostał problem zagadnień koniecznych do zgłębienia – w zakresie teorii i praktyki. Teorię można doczytać, więc jej poświęcamy mniej czasu – oczywiście zwracamy uwagę na ważne zagadnienia i omawiamy je w skrócie, reszta – czyli praktyka – odbywa się na wodzie. Bo niby ten kajak to taka mała niepozorna łódeczka, a może nam na wodzie nieźle „narozrabiać”.

* * *

Moją przygodę z wodą zaczęłam jako dziecko od nauki pływania. Przygoda z kajakarstwem zaczęła się dopiero na studiach, kiedy to znajomi z harcerstwa wyciągnęli mnie na spływ. Było ciężko, ale cudownie. „Zaraziłam” się tym na dobre. Jako przyboczna w 351 WDH „Impeesa” przeniosłam swoją pasję na jej członków. Od tamtej pory nasza „Akcja start” była zawsze na Bzurze, w kajaku, przy super pikniku z piosenką. Cały piękny wrześniowy dzień spędzaliśmy w podwarszawskich Plecewicach. Po odejściu z drużyny namówiona przez retmiana pomyślałam o klubie. Klub spełniał rolę organizatora spływów dla drużyn z hufca. Od wielu lat organizujemy spływy kajakowe zarówno dla drużyn, jak i dla instruktorów i ich rodzin. Jest to bardzo dobry sposób pozyskania zuchów.

Namawiam wszystkich do zabrania swojej drużyny na wodę. Niezapomniana przygoda. Czas spływu nie ma znacze-



AMAR

KRÓTKA HISTORIA O TYM, JAK STAŁAM SIĘ WODNIACZKĄ

Pierwszy kontakt z harcerzami w granatowych mundurach miałam już na początku swojej harcerskiej przygody. W podkarpackim hufcu, z którego pochodzę, w innych, w których miałam przyjemność działać, zawsze przewijali się oni, trochę inni, wzbudzający zainteresowanie pięknymi mundurami, śpiewający szanty. Byli jednak w mniejszości, stanowili urozma-

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**

kretni, rzeczowi, ludzie czynu. Lubili moje gawędy, gitarę, piosenki, pozwolili mi być z sobą, bo i tak wiedzieli, że w końcu stanę się jedną z nich. Zdziwienie numer dwa przyszło wtedy, gdy zdałam sobie sprawę, że „wodniactwo” to nie hobby, że jest to poukładany, krok po kroku realizowany system.

Struktura śląskich drużyn wodnych różni się od tych działających w innych rejonach kraju, przypomina trochę szczep. W drużynie funkcjonują załogi w każdym pionie wiekowym. Są tu wilczki – zuchy, jungi – harcerze, harcerze starsi i wędrownicy. Przy drużynie może działać krąg instruktorski lub koło przyjaciół drużyny. To wszystko nie jest odkrywcze, ale w połączeniu ze stacją nad jakimś akwenem wodnym, gdzie drużyna może pływać, może postawić hangar ze sprzętem, powstaje dom przez duże D i drużyna, która żyje jak wielka rodzina. Wilczki znają swoich starszych kolegów, więc załoga jungów nie ma problemu z naborem, bo ciąg pokoleniowy jest zachowany. Przez stację przeżywają się rodzice harcerzy, przyjaciele. Organizm funkcjonuje i wchłonie każdego chętnego.

A wszystko zaczęło się od hm. Pawła Krawczyka, który stworzył program górnośląskich harcerzy wodnych oraz hm. Eugeniusza Wróbla i hm. Wojciecha Czecha, którzy po śmierci twórcy opracowali obecnie funkcjonującą wersję programu.

Harcerska służba wodna i morska obejmuje dwa obszary. AMAR – Akcję Małych Akwenów i Rzek oraz MASiS – Morską Akcję Społeczną i Szkoleniową. Skupię się na pierwszym z nich.

Akcja AMAR została rozpoczęta w 1963 r. w Chorągwi Katowickiej i stanowi kompleksowo ujęty program działania drużyn w zakresie wychowania wodnego. Główny nacisk położony jest na działania harcerskie określane mianem służba na rzecz kraju, rejonu, środowiska. Drużyny działają w tych

miejsowościach, gdzie istnieją sprzyjające warunki geograficzne. Nad akwenami powstają stacje, szalenie, gdzie młodzież przez cały okres nawigacyjny (marzec-listopad) ma możliwość uczestniczenia w ciekawych zajęciach praktycznych i zbiórkach na wodzie. AMAR obejmuje szkolenie na własnym akwenu oraz AMAR – wędrowkę.

Akcja AMAR wyznaczona jest w trzech kierunkach:

- 1) Walka o wodę – zbiórki o tematyce ekologicznej, oczyszczanie lub utrzymywanie w porządku swojego zbiornika lub pobliskiej rzeki,
- 2) walka z wodą – uświadamianie wszystkich niebezpieczeństw związanych z wodą, szkolenie ratownicze oraz
- 3) przyjaźń z wodą, czyli wszelkiego rodzaju harce wodne.

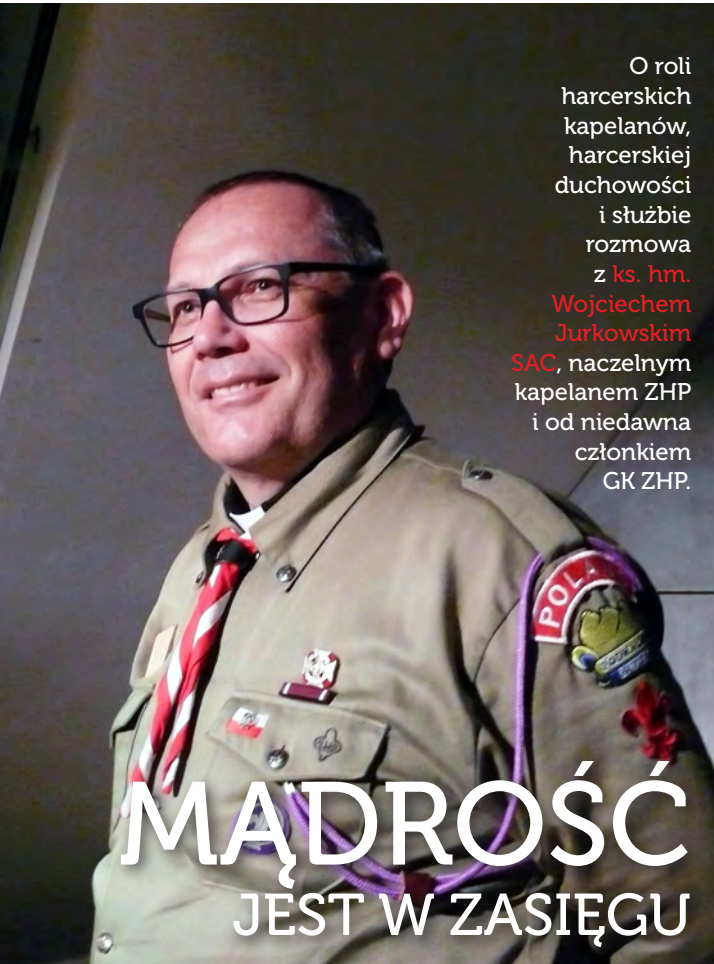
AMAR wędrowka rozbija się na cztery etapy: harcerska wiosna turystyczna, wakacyjna wędrowka, złota jesień wodniacka i Eskimo. Tak, to ostatnie jest prawdą, pływamy na spływy zimą, jeżeli lód na rzece nie stoi nam na przeszkodzie.

Z programem tym związane są cykliczne imprezy. Wspomnieć tu wystarczy jedną z nich. Odrzański Spływ Wiosenny jest okazją do zdrowego współzawodnictwa drużyn, które sprawia, że harcerze ciągle się rozwijają. Bierze w nim udział co roku około 300 harcerzy z całego Śląska. OSW jest spływem gwiazdzistym, uczestnicy płyną trzema głównymi szlakami lub wybierają jeden z kilkunastu dodatkowych. Wszyscy spotykamy się w jednym miejscu, na biwaku w Mechnicy. Taka wyprawa to wyzwanie organizacyjne, jak również osobiste. Jak się spakować, by na małej łódce zmieścić wszystko, co potrzebne na tych kilka dni, jak wiosłować, by nie stracić równowagi i nie wylądować w zimnej rzece. Te małe niedogodności rekompensuje towarzystwo innych takich jak ja, czasem na spotkanie z nimi czekam rok.

Podsumowując, wodniacy śląscy robią wszystko, by pływać, przygotowują się do tego, uczą się technik wiosłowania, żeglowania, doskonałą umiejętności pływackie, konserwują sprzęt lub sami budują łódki. Nie zapominają przy tym, że są harcerzami – indywidualny rozwój czy grupowa współpraca świetnie się sprawdzają w naszych działaniach. Wszystko u nas kręci się wokół wody, a u Was nie? To spróbujcie przez tydzień nie pić!

PHM. EWA KACZOR

ZESPÓŁ PILOTA CHORĄGWI ŚLĄSKIEJ
FUNDACJA NA DOBRO HARCERSTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO



O roli
harcerskich
kapelanów,
harcerskiej
duchowości
i służbie
rozmowa
z ks. hm.

Wojciechem
Jurkowskim
SAC, naczelnym
kapelanem ZHP
i od niedawna
członkiem
GK ZHP.

MĄDROŚĆ JEST W ZASIĘGU

ks. hm. Wojciech Jurkowski SAC:

Jeśli jest okazja do służby, to ją podejmuję.

Jeśli jest okazja do spotkania
z drugim człowiekiem, to spotykam się.

Jeśli jest okazja do pogadania,
pośpiewania i posiedzenia przy ognisku,
to siedzę i nie grymaszę, czy wypada, czy nie.
Jeśli chcą gdzieś, żebym był nawet tylko obecny,
to czemu nie.

HM. JOLANTA ŁABA: Czuwaj, druhu Kapelanie! Na początek zapytam, czy w ZHP potrzebny jest naczelnny kapelan?

Ks. hm. WOJCIECH JURKOWSKI SAC: Tak, kapelan to kapłan, duszpasterz i zarazem ojciec duchowny. To ksiądz w mundurze – harcerz, który pełni swoją posługę wobec członków ZHP. Mojej obecności na funkcji naczelnego kapelana nie da się zrozumieć bez sięgnięcia do przeszłości – do pracy z harcerzami tuż po święceniach, szczególnie w Chorągwi Kieleckiej ZHP. Posługa dla świętokrzyskich harcerzy pokazała mi harcerstwo w prawdziwym wymiarze. Oczywiście widziałem je z poziomu chorągwi, ale uczestniczyłem też w pracy z hufcami i szczepami. W Kielcach miałem dobry kontakt ze szczepem „Czarna ósemka”. To były piękne doświadczenia. Choć także doświadczenie rozwiązywania problemów – brałem udział w spotkaniach komend hufców i chorągwi, znałem więc sprawy nie tylko z punktu widzenia księdza, który tylko od czasu do czasu przychodzi z posługą liturgiczną. Trochę inaczej było w Chorągwi Krakowskiej ZHP, tam miałem inny tryb pracy kapłańskiej w zakonie, dzieliło mnie od Krakowa 100 km, ale ciągle towarzyszyła mi ta troska, że kapelan, skoro już jest, to musi coś dla harcerzy i z harcerzami robić.

Kapelan w ZHP, także naczelnny kapelan, to ksiądz, który ma być dla harcerzy. A nie wszyscy kapłani mają czas i możliwość codziennej służby harcerzom. Kapelan-harcerz powinien żyć też tym, czym żyją harcerze. Nie widzę powodu, aby było inaczej.

Niestety nie wszyscy kapelani harcerscy mają takie podejście.

Jako naczelnny kapelan ZHP mam rzeczywiście luksus, bo jestem przez moje zgromadzenie zakonne księży pallotynów oddelegowany do wyłącznej pracy w harcerstwie. Nie zapominam oczywiście o moim kapłaństwie, które realizuje się też poprzez pracę duszpasterską w parafiach. Choć przede wszystkim poświęcam

czas na pracę w ZHP – i jestem bardzo zajęty, ale cieszę się z tego. Po to tu jestem, tego chciałem.

Ksiądz jest pallotynem. Czy wykorzystuje ksiądz w swojej pracy harcerskiej powołanie pallotylna i czy pomaga to księdzu w służbie ZHP?

Nigdy bym nie został pallotynem, gdybym wcześniej nie był harcerzem. Nigdy też nie zostałbym kapelanem w ZHP, gdybym nie był pallotynem. Takie mam przeświadczenie. Harcerstwo kształtowało mnie tak, że idąc do zgromadzenia pallotynów przetrwałem czas formacji. Harcerstwo pomogło mi dobrze przygotować się do kapłaństwa, wytrzymać trudne czasy i różne próby. Ale też pomogło odważyć się udzielać się publicznie, mimo że to było wtedy bardzo trudne.

W jakich latach ksiądz był w seminarium?

To były lata 83-90. Trudne czasy transformacji – w kraju i w harcerstwie, powstanie innych organizacji, zmiany w ZHP. Byłem wtedy na uboczu, ale nigdy nie miałem dylematu, czy zostać w ZHP czy przejść do ZHR. Wielu moich kolegów i przyjaciół, którzy tworzyli wtedy harcerstwo, odeszło do ZHR. Nigdy tego nie oceniałem, nie pytałem. Gdy po seminarium wróciłem do swojego środowiska harcerskiego, zastałem już wiele rzeczy zmienionych.

Pallotyni są zgromadzeniem, które przede wszystkim stawia na współpracę z osobami świeckimi. Pole do popisu, jakim jest duszpasterstwo harcerskie, jak najbardziej do tego pasuje. Lepszego połączenia nie mam, bo przecież harcerzami są przede wszystkim ludzie świeccy. Od zucha po najstarszego harcerza. Założyciel Wincenty Pallotti zawsze ukierunkowywał naszą pracę do ludzi, którzy potrzebują naszej pomocy. Pallotyni mają być mostem między świeckimi a Kościołem, ukierunkować ich na świętość. A także uświadamiać, że apostołstwo w Kościele to ich sprawa, a nie tylko księży.

Nasuwa mi się pytanie związane z myślą o współpracy pallotynów ze świeckimi – o pracę harcerzy na polu wychowania duchowego i religijnego rozgraniczoną na „duchowe i religijne”, co dla wielu jest dyskusyjne. Wiele osób z zewnątrz organizacji uważa, że ZHP to organizacja niewierzących harcerzy w opozycji do tych wierzących. Jak ksiądz uważa – co to jest duchowość harcerza?

To sprawa życia wewnętrznego, nie da się tego zmierzyć, zobaczyć. Jest to system wartości, podstawa, coś, na czym się buduje hierarchię wartościowania. Duchowość jest źródłem tego, pomaga nam budować ten system. Harcerska duchowość musi mieć odniesienie do... (Ksiądz kapelan zawiesił tu głos i zaczął się zastanawiać) ...No właśnie, nie lubię tego określenia, Siły Wyższej. Mnie to bardzo denerwuje. Bo się z Boga robi bezosobowego stworka, który gdzieś tam jest, a dla mnie Bóg jest obecny i nie mam co do tego wątpliwości. Tylko musimy Go umieć znaleźć, wtedy łatwiej nam będzie Go zdefiniować. Bóg oczywiście nie potrzebuje, żeby Go definiować. Nie jest to łatwo ująć w prostych słowach. Duchowość jest relacją do Boga, z której ja harcerz czerpię zasady życia, hierarchizację wartości i sposobów odniesienia do drugiego człowieka.

No właśnie, a jak to jest z zasadami i postawami harcerskimi. Bo zasady wszyscy znamy, ale postawy, jak wiemy, są różne.

Bardzo często one zależą od wychowania duchowego i kondycji duchowej człowieka. Przede wszystkim. Zależy to od wyrobienia, ukształtowania. Bo nad tym naszym duchem trzeba pracować. Nasza duchowość, jeśli dotyczy systemu wartości, przekłada się na ocenę naszego postępowania i zasad życia. Ocena musi mieć opcję, według której to robimy. Myślę że tego brakuje. Są to braki w wychowaniu ducha i sumienia, które może ocenić nasze postępowanie i zasady. I to czasami wychodzi niespodziewanie na naszą niekorzyść. To jest jak w szkole. Uczymy się matematyki i mając braki, idziemy dalej. Szkoła nas kształci, ale zaczynamy kuleć, czegoś nie rozumiemy, bo w momencie, kiedy trzeba było się nauczyć, my się nie uczyliśmy. I tak samo jest z życiem duchowym. Jeśli przegapimy w kształtowaniu młodego człowieka wątek duchowy, to potem ten brak wychodzi w życiu dorosłym, gdzie się gubimy w naszym wartościowaniu i postępowaniu czy w ocenie tego, co robimy. Dlaczego kładę taki nacisk na wartości? Bo jeśli na przykład człowiek będzie wartością, to normalne, że chcemy jego dobra i nie będziemy go krzywdzić. Jeżeli będziemy się kierować zasadami, które są dla nas sprawdzone i uniwersalne, nie będzie problemu z dostrzeżeniem wartości wyższych i z rozpoznaniem tego, co jest płytkie. Z rozgraniczeniem dobra od zła.

Jakie zatem są plany naczelnego kapelana ZHP?

Po pierwsze chcę pogłębić świadomość obecności księdza pośród harcerzy. W ostatnim czasie utarło się, że kapelani gdzieś

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**



że niektórzy ciągle chcą tego przeproszenia i oglądania się wstecz. Marzeniem moim jest, abyśmy szli do przodu z godnością, ale z godnością harcerzy, którzy służą Panu Bogu, Polsce i bliźniemu. Żebyśmy przestali tego Boga widzieć jako zagrożenie dla naszej służby. I wreszcie dostrzegli, że jeśli już, to On może nam tylko pomóc.

Każdy instruktor harcerski ma takie przełomy w życiu, które go kierują na dalsze drogi. Jakie jest najlepsze księdza wspomnienie z bycia kapelanem-instruktorem w ZHP?

Jeden to był moment, kiedy zostałem poproszony o pełnienie funkcji kapelana Chorągwi Kieleckiej. Wcześniej byłem harcerskim duszpastrem, nie czekałam na mianowanie, współpracowałem, ale „z doskoku”. Powierzenie mi – o czym mówiłem – funkcji kapelana chorągwi pozwoliło mi włączyć się pełniej w pracę harcerską. Drugi – już w Chorągwi Krakowskiej – to było spotkanie z druhami hm. Marianem Antonikiem na Głodówce, gdy postanowiliśmy odrodzić hufiec w Zakopanem i reaktywować tam ZHP. W Zakopanem od 20 lat był tylko ZHR i zadaliśmy sobie pytanie: dlaczego nas tam ma nie być? Na pierwszy rzut oka wydawało mi się to niemożliwe. Ale wzięliśmy się do pracy i okazało się, że da się (choć wymagało ogromnego wysiłku). Spotkaliśmy wielu otwartych ludzi, a niektórych trzeba było otworzyć. Wtedy uznałem, że mogę opuścić Zakopane. Jako kapelan nie mam tam wiele do zrobienia, choć wiem, że byłem potrzebny. I prawda jest taka, że jedną komorę serca zostawiłem w Zakopanem. Może dlatego, że byłem współzałożycielem tego hufca, jest mi drogi i taki nadal mój. Natomiast to też jest ważne, że ten hufiec i ta praca dały mi „kopa” do tego, aby być kapelanem całego ZHP.

A teraz prosimy o cytat stulecia, sentencję, którą ksiądz chciałby zostawić potomnym.

Matko Bos... (Ksiądz zaniemówił, szkoda że nie zrobiłam zdjęcia).

Dziwne pytanie, wiem.

No, bardzo dziwne. Chociaż tak się w sumie zastanawiałem nad tym przy pisaniu m.in. odezwy na rocznicę Chrztu Polski. I tam zadałem pytanie: Co zrobiliśmy ze swoją wiarą? Co zrobiliśmy ze swoim chrztem? W jakim miejscu jesteśmy teraz? Chciałbym, aby harcerze wykorzystywali chwilę. Każdą chwilę życia, na gorąco. Nie marnujemy czasu, żadnej okazji. Jeśli jest okazja do służby, to ją podejmuję. Jeśli jest okazja do spotkania z drugim człowiekiem, to spotykam się. Jeśli jest okazja do pogadania, pośpiewania i posiedzenia przy ognisku, to siedzę i nie grymaszę, czy wypada, czy nie. Jeśli chcą gdzieś, żebym był nawet tylko obecny, to czemu nie. Oczywiście trzeba się zastanowić, czy warto, wiadomo, nie wszędzie się uda. Chodzi o to, by być mądrym, mądrze wybierać i nie żałować zmarnowanych decyzji, czasu, okazji. Mądrość jest tą cechą, która jest w zasięgu.

Dziękuję za rozmowę. Tylko zapiszę: mądrość jest w zasięgu.

Rozmawiała hm. Jolanta Łaba



Lider+ to program rozwojowy, którego zadowolą nam inne organizacje skautowe!

480 absolwentów pierwszego modułu „Kierowanie ludźmi w praktyce”

182 dni szkoleniowe

90 absolwentów drugiego modułu „Motywowanie w działaniu”

41 instruktorów, którzy ukończyli kurs trenerski

20 certyfikowanych trenerów-liderów z zaliczonymi praktykami

15 nowo wybranych komend chorągwi przeszkolonych w 2015 r. w ramach pierwszego modułu

9 kursów Lidera+ przeprowadzonych samodzielnie przez chorągwiiane szkoły instruktorskie i chorągwiiane zespoły kadry kształcącej

4,7-4,8 średnia ocena kursów dokonana przez uczestników (w skali 5-punktowej)

2 nowo wybrane komendy chorągwi przeszkolone w ramach drugiego modułu

LATA PROGRAMU LIDER+

W ramach programu Lider+ zostało do tej pory przeszkolonych 480 instruktorów ZHP. Dla wielu z nas wydaje się czymś niebywałym, że takie przedsięwzięcie realizowane w ZHP wsparła nieodpłatnie profesjonalna firma szkoleniowo-doradcza oraz to, że program rozwojowy o takim zasięgu jest prowadzony wyłącznie dzięki zaangażowaniu wolontariuszy.

Spółka z o.o. Kontekst HR Polska, w której pełnię funkcję prezesa zarządu, na mocy umowy darowizny udzieliła nieodpłatnie Związkowi Harcerstwa Polskiego licencji do korzystania z własności intelektualnej dotyczącej koncepcji Leadership Tool Box® wraz z treściami niezbędnymi do wytworzenia metodologii, materiałów szkoleniowych i przygotowania trenerów w ZHP na potrzeby programu Lider+. Konsultanci Kontekst HR Polska nieodpłatnie prowadzili pierwsze szkolenia w sierpniu 2014 r. na Głodówce. Przygotowywali w ten sposób trenerów, którzy w Zespole Kadry Kształcącej CSI ZHP stanowili załóżek kadry „Lidera”.

Zespół „Lidera” liczy obecnie 61 instruktorów, którzy przeszli kurs trenerski. Wszyscy pracują jako wolontariusze. Bardzo wysoka ocena zajęć przez uczestników Lidera+ (4,7-4,8 w skali 5-punktowej) świadczy o ich profesjonalizmie. W branży szkoleniowej takie wyniki osiągają zawodowi trenerzy z wieloletnim doświadczeniem. To jest wynik wybitny! Zasługujący na podziw i szacunek! Za tę gigantyczną pracę, oprócz uczciwie rozliczonych kosztów podróży, trenerzy Lidera+ nie dostali ani złotówki!

Zespole Lidera+, bardzo dziękuję za Wasze zaangażowanie! Przed nami realizacja drugiego modułu programu w chora-gwiach, wdrażanie go na poziomie hufców, pilotaż trzeciego modułu. To są dla nas wyzwania!

Swoją służbę w Głównej Kwaterze ZHP również pełnię jako wolontariusz. Od maja 2014 r. przygotowując zespół trenerski i prowadząc szkolenia „Lidera” jako wolontariusz przeprowadziłem w ramach tego programu 33 dni szkoleniowe. Nie uzyskałem ani nie oczekuję z tego powodu jakichkolwiek korzyści finansowych. Największą satysfakcją dla mnie i powodem do dumy są dokumentowane w CSI oceny instruktorów, których ten program uczy pozytywnych wzorców przywództwa opartego na harcerskich wartościach, szacunku dla ludzi, uczciwej i efektywnej komunikacji.

HM. JACEK SMURA

ZASTĘPCA NACZELNIKA ZHP
KIEROWNIK WYDZIAŁU PRACY Z KADRĄ GK ZHP

PODZIĘKOWANIE

Minęły dwa lata od inauguracji w Związku Harcerstwa Polskiego programu Lider+. Z tej okazji pragnę złożyć serdeczne podziękowania Zarządowi spółki Kontekst HR Polska za nieodpłatne przekazanie w formie darowizny dla Związku Harcerstwa Polskiego know-how, dotyczącego metodologii, treści oraz materiałów szkoleniowych zaadoptowanych na potrzeby szkoleń liderskich dla instruktorów ZHP w ramach tego programu. Przekazane materiały od 2014 r. są wykorzystywane do realizacji form kształceniowych akredytowanych przez Centralną Szkołę Instruktorów ZHP. Udostępnienie know-how obejmuje również przygotowanie grupy instruktorów ZHP do funkcji trenerów oraz przeprowadzenie szkoleń pilotażowych do dwóch modułów programu.

Dziękuję hm. Jackowi Smurze, prezesowi Zarządu Kontekst HR Polska za zaangażowanie w nieodpłatne udostępnienie i adaptację dorobku intelektualnego spółki dla ZHP. Dziękuję również za jego instruktorską służbę – za ogrom pracy włożony w przygotowanie i realizację szkoleń w ramach programu Lider+.

Dziękuję współpracownikom spółki, byłym instruktorom harcerskim: hm. Annie Filipow, hm. Ewie Prędkiej, phm. Marcinowi Pawłowskiemu, którzy w 2014 r. nieodpłatnie przeprowadzili szkolenia dla uczestników programu Lider+. Dziękuję za Waszą pracę, poświęcony czas, za wasze zaangażowanie.

W ramach programu Lider+ do dziś przeszkolonych zostało prawie pięciuset instruktorów. Udało się również zbudować zespół instruktorów będących trenerami tego programu w środowiskach harcerskich. To wielki kapitał, z którego będziemy czerpać w najbliższych latach.

HM. MAŁGORZATA SINICA
Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego

PRAWO HARCERSKIE? W LICEUM?



Gdy oceniamy dzisiejszą młodzież, z większości opowieści, rozmów i dyskusji wyłania się obraz niespecjalnie optymistyczny.

Dzisiejsi nastolatki często nie mają wyższych celów w życiu poza znalezieniem w przyszłości pracy, która zapewni im byt i status na wysokim poziomie.

Nie kierują się kodem moralnym, lecz rachunkiem ekonomicznym i hedonistycznym dążeniem do przyjemności...

Jest to oczywiście ogromne uogólnienie i jako takie jest krzywdzące dla wszystkich młodych ludzi, którzy szukają w życiu czegoś więcej niż wylansowania się wśród rówieśników i wygodnego życia. Jest ich na szczęście wielu, ale pozostają w mniejszości i giną w szarej masie produktów współczesnego społeczeństwa.

Jak w tej rzeczywistości odnajdują się członkowie ZHP? W końcu są to ludzie, którym od dziecka, często od momentu, gdy w wieku siedmiu lat poszli na swoją pierwszą zbiórkę do gromady zuchowej, wkłada się do głów zasady i wzorce z punktu widzenia dzisiejszego świata zupełnie nieżyciowe. Przestrzeganie Prawa Harcerskiego nakłada przecież mnóstwo zupełnie „bezsensownych” ograniczeń, a nakazuje robienie rzeczy kompletnie nieopłacalnych. Jak z tym rozdźwiękiem radzą sobie wędrownicy w wieku licealnym? W wieku, w którym młody człowiek podejmuje już świadome decyzje i krystalizuje się jego światopogląd?

Od końca, czyli punkt 10

Wiele dyskusji o przestrzeganiu Prawa Harcerskiego zaczyna się i niestety także kończy na najbardziej kontrowersyjnym, a więc na dziesiątym punkcie. Jeszcze smutniejsze jest to, że zazwyczaj pomija się w nich pierwszy człon jego treści, aby skupić się na tym, że harcerze piją i palą, a więc nie przestrzegają Prawa, gdyż jednoznacznie łamią jeden z jego punktów. Jest to często prawda, lecz zamykanie na tym tematu już nie jest w porządku.

Uważam, że wędrownicy nie mają lekko w szkole średniej. Obecnie niestety w wielu środowiskach życie towarzyskie obraca się dookoła alkoholu i imprez. Abstynencja często równa się w tej sytuacji ostracyzmowi w grupie rówieśniczej, a więc największemu koszmarowi dla typowego nastolatka, bo przecież jedną z najważniejszych potrzeb w tym wieku jest akceptacja. Postawiony w takiej sytuacji wędrownik zwykle nie ma tyle siły, aby oprzeć się naciskowi grupy. Wydaje

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**



WOODBADGE TRZEBA PRZEŻYĆ (ale tylko raz)

Po latach inkubacji w Wielkopolsce kurs Woodbadge wychodzi do innych chorągwi. Wspólnota kształceniowców związanych z kursem właśnie pracuje nad standardem. Cel? Dopracowany projekt, promujący szkolenia metodą harcerską.

C o najmniej sześć dni spędzonych blisko natury, Próba Wodza – czyli indywidualne zadanie dla uczestnika – oraz biwak podsumowujący je po pół roku – tak w skrócie wygląda kurs Woodbadge. To jednak dopiero ogólna rama. Nad wypełnieniem jej szczegółową treścią pracuje wspólnota kształceniowców związana z woodbadge'owym projektem. Pierwsze spotkanie trenerów i komendantów Woodbadge odbyło się w połowie stycznia w Poznaniu.

W rozwijanie projektu swoje siły inwestuje prawie 60 osób – komendantów i trenerów. Pracom przyświecają słowa hm. Stefana Mirowskiego o tym, że kurs trzeba przeżyć, a co za tym idzie – najważniejszym celem jest popularyzowanie szkoleń prowadzonych metodą harcerską. Wspólnota chce dać

chorągwiom gotowe i dobrze dopracowane narzędzie do tego, by prowadzić je na poziomie podharcemistrzowskim. Jednocześnie spotkania wspólnoty mają być miejscem, w którym wszyscy jej członkowie wymieniają się doświadczeniami i poprawiają swój warsztat. Koordynacją prac wspólnoty zajmuje się zespół Woodbadge powołany w listopadzie 2015 r. przez Naczelnika ZHP przy Centralnej Szkole Instruktorskiej.

Najważniejszym wyzwaniem, jakie w tej chwili stoi przed wspólnotą, jest skodyfikowanie minimum, które musi spełniać kurs, by mógł zostać nazwany Woodbadge. Dlaczego to potrzebne? Jeszcze dwa lata temu kurs Woodbadge był projektem wielkopolskiej Szkoły Instruktorskiej „Szkoła Wodzów”, łatwo było więc zadbać o spójność. Dziś projekt

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**



NOWE INSTRUKCJE SZCZEPU

DOTYCHCZASOWE EFEKTY WDRAŻANIA OPCJI ZERO

(w obszarze odpowiedzialności GK ZHP)

Instrukcja HALiZ

– zastąpiła 6 wcześniejszych dokumentów (Uchwała GK ZHP 62/2015 z 8 kwietnia 2015 r., niedługo będzie aktualizowana)

Instrukcja tworzenia i działania gromady, drużyny, kręgu i klubu specjalnościowego

– zastąpiła 8 wcześniejszych dokumentów (dwukrotnie już aktualizowana, obowiązuje Uchwała GK ZHP nr 112/2016 z 27 stycznia 2016 r.)

Regulamin mundurowy ZHP

– zastąpił 7 wcześniejszych dokumentów (jednokrotnie zaktualizowany, obowiązuje Uchwała GK ZHP nr 120/2016 z 1 marca 2016 r.)

Instrukcja spraw członkowskich – zastąpi 4 wcześniejsze dokumenty (uchwała ma zostać podjęta przez GK ZHP w najbliższym czasie)

Jak tam idzie z „opcją zero”? Hmm, całkiem nieźle! Przez ostatnie dwa lata udało się zebrać, zaktualizować i uprościć dokumenty regulujące cztery obszary zagadnień (szczegóły – ramka obok):

- Harcerską Akcją Letnią i Zimową,
- funkcjonowanie gromad, drużyn, kręgów i klubów specjalnościowych,
- umundurowanie,
- sprawy członkowskie: przydział i przynależność, karty członkowskie, prowadzenie Ewidencji ZHP, zaliczanie służby instruktorskiej.

Według planu zamknięta powinna być także kwestia zasad współpracy zagranicznej oraz regulaminu musztry i ceremoniału (ceremoniału ogólnie pojętego, obejmującego również m.in. zasady nazywania jednostek, przyznawania sztandarów czy nadawania niektórych odznak), ale jak wiadomo, żaden plan bitwy nie wytrzymuje starcia z rzeczywistością i oba dokumenty są jeszcze redagowane.

Nowe regulacje dot. szczepów i związków drużyn

Tuż przed Wielkanocą rozpoczęły się konsultacje instruktorskie połączonej instrukcji szczepu i związku drużyn.

Szczepów działa dziś w ZHP ponad 500. Konsultowany projekt nie przewiduje większych zmian koncepcji tej jednostki, znanej od stu lat w całym skautingu: ma ona nadal być oddolnym, dobrowolnym o charakterze przede wszystkim wychowawczym zrzeczeniem gromad i drużyn. W myśl zapisów nowej instrukcji podstawowymi celami działania szczepu byłoby zapewnienie ciągu wychowawczego członkom tworzących go jednostek oraz utrzymanie i rozwój kadry dla jednostek, korzyści organizacyjne miałyby znaczenie drugorzędne. Projekt idzie w stronę znacznego odformalizowania działania szczepu, m.in. pozostawia niemal wszystkie szczegóły funkcjonowania szczepu i kierowania nim do ustalenia przez sam szczep.

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**



i podjęciu przez GK ZHP decyzji przedstawimy efekty konsultacji na stronie Zespołu ds. „opcji zero” pod adresem opcjazero.zhp.pl.

Co dalej?

Mamy plan, by do wakacji opracować i wprowadzić instrukcje regulujące funkcjonowanie pozostałych jeszcze szczebli „struktury”: obok „Instrukcji szczepla i związku drużyn” i „Instrukcji hufca” także „Instrukcję chorągwi”.

Ta ostatnia stanowi najtrudniejsze wyzwanie, gdyż jej zakres jest zdecydowanie najszerszy i musi uwzględnić m.in. osobowość prawną chorągwi, ale z drugiej strony jej uzgadnianie będzie dotyczyć tylko szczebla chorągwi i władz centralnych, co powinno umożliwić sprawne przeprowadzenie tego procesu. Letnia Akcja Szkoleniowa 2016 byłaby wtedy okazją do przedstawienia nowych regulacji szerokiemu gronu kadry ZHP.

Jeśli ten plan się powiedzie i równolegle uda nam się sfinalizować wspomniane na początku „obrabiane” już dokumenty, po wakacjach do skonsolidowania i redukcji zostaną jeszcze regulacje dotyczące funkcjonowania „struktury” od poziomu hufca w górę. W obszarze tym widać następujące tematy:

- prowadzenia biura (w tym obecna instrukcja kancelaryjna i zasady archiwizowania dokumentów),
- regulacje finansowe, gospodarcze i sprzętowe (w tym zasady prowadzenia księgowości i gospodarki sprzętowej),

- praca z kadrami (m.in. „Kształcenie kadry w ZHP”, w tym odznaki kadry kształcącej, standardy szkoleń instruktorskich, wprowadzenie „matrycy kompetencji”); ten obszar jest wprost związany z faktycznym celem naszego istnienia, ale od strony merytorycznej będzie się nim zajmował osobny Zespół ds. Pracy z Kadrami GK ZHP, my zaś będziemy jedynie służyć pomocą redakcyjną i formalną.

Według obecnych planów nowe uregulowania dotyczące pracy z kadrami powinny być gotowe na jesieni tego roku. Jest to częściowo zależne również od prac Rady Naczelnej nad nowelizacją Systemu Stopni Instruktorskich, które mają się zakończyć w czasie październikowej zbiórki rady.

W regulacjach biurowych i finansowych raczej nie spodziewamy się rewolucji, ponieważ ich ogólne ramy są narzucone przez powszechnie obowiązujące przepisy państwowe, mamy co najwyżej nadzieję na zmniejszenie obciążeń formalnych i uproszczenie istniejących procedur wewnętrznych.

Wygląda na to, że po wakacjach 2016 r. realizacja „opcji zero” po stronie GK ZHP powoli dobiegać będzie końca.

HM. ANDRZEJ SAWUŁA
SZEFL „OPCJI ZERO”

PRENUMERATA 2016

79 zł – przy zamówieniu 1-4 egz. | 74 zł – przy zamówieniu min. 5 egz. | 69 zł – przy zamówieniu min. 10 egz.
zamawiasz minimum 15 egz. – **cena do negocjacji** (napisz: naczelnny@czuwaj.pl)

Konto: 4 Żywioty, nr 46 1050 1038 1000 0090 6288 6644

ZADANIE DLA CIERPLIWYCH



PHM. TOMASZ
WACHOWICZ

Niedawno byłem świadkiem pewnego zdarzenia, które zapadało mi w pamięć. Zapadło to jednak za słabe słowo – wryło mi się w pamięć. O tak, zdecydowanie lepiej! Pracując w grupie sześciu podharcistrzów, którzy dopiero co się poznali, mieliśmy wyłonić naszego zastępowego. Proste, prawda? Zaznaczę, że byliśmy różnej płci, drużynowi, członkowie komend hufców, szczepowi – wszyscy posiadający cechy

Przed wszystkim nie należy próbować go pozyskiwać za wszelką cenę, na siłę. I tu pozwolę sobie zapożyczyć metaforę od jednego z filozofów, lekko ją modyfikując. Próba uzyskania autorytetu na siłę jest jak próba wygładzenia tafli wody żelazkiem – jedyne, co uzyskamy, to ciągłe wzburzenie.

Budowanie autorytetu to powolny proces. Nie spiesz się. Pamiętaj, że to ludzie decydują o obdarzeniu cię nim. Nie jest to zadanie dla niecierpliwych. Rób swoje, a efekt przyjdzie sam. Spróbuj sztucznie przyspieszyć, a cała praca runie jak domek z kart.

A co robić w międzyczasie, czekając na obdarzenie szacunkiem? Schowaj swoje ego do kieszeni. Przedłożenie dobra innych nad swoje zaprocentuje

Oooooopsss!

**Chcesz przeczytać więcej?
Zamów prenumeratę cyfrową!**



Gdzie w ZHP podziały się **emocje**?

Zawsze wierzyłam, że jedną z najważniejszych przewag harcerstwa nad innymi pożytecznymi stowarzyszeniami czy organizacjami zrzeszającymi młodzież jest **wszechstronność naszego oddziaływania**. Klub sportowy być może lepiej zadba o tężyznę fizyczną, wspólnota modlitewna o wrastanie ducha, a koła naukowe o przyrost szarych komórek, ale każda z tych alternatyw dotyka tylko jednej płaszczyzny rozwoju człowieka, a my wszystkich pięciu. Ale czy na pewno?

W ramach projektu „Programator” Wydział Inspiracji i Poradnictwa konstruuje narzędzie wspierające drużynowego w procesie analizowania potrzeb jego podopiecznych w ramach budowania programu pracy jednostki. Myślą przewodnią projektu jest dążenie do tego, aby w procesie planowania kierować się celami wychowawczymi naszej organizacji i zniwelować obecność w programach pracy celów organizacyjnych w stylu zakupu koszułek środowiska czy znalezienia harcówki. Wartością dodaną „Programatora” będzie powiązanie udzielonych przez drużynowego odpowiedzi ze wskazówkami, jakimi narzędziami można dany cel osiągnąć. Sztab instruktorów i współpracowników WIP analizuje obecnie instrumenty metodyczne wszystkich metodyk, harcerskie formy pracy, propozycje programowe, poradniki i literaturę harcerską, przyporządkowując je poszczególnym celom wychowawczym ZHP.

Pozytywnym skutkiem ubocznym realizowanego projektu jest możliwość przesłedzenia, czy do każdego deklarowanego celu ZHP stworzył zestaw narzędzi. Proces analizy i jej weryfikacji nie dobiegł jeszcze końca, niemniej obraz, jaki wyłania się na podstawie aktualnie obowiązujących instrumentów

metodycznych, pokazuje, że nasze oddziaływanie wcale nie jest tak zrównoważone, jak chciałam wierzyć. Skupiając się tylko na pięcioelementowym rozwoju mogę powiedzieć, że zdecydowanie dowartościowane w naszych instrumentach metodycznych są sfery rozwoju społecznego i umysłowego. Mniej dominujące, ale także zawsze obecne są elementy rozwoju duchowego i fizycznego. Ale gdzie się podział rozwój emocjonalny?



**Chcesz
Zamów pre**



O harcerskich włosach i nie tylko

Dawno, dawno temu, w czasach, których już nikt nie pamięta... – no może nieliczni, ale duża część uczestników tych wydarzeń ma sklerozę, która usunęła z ich pamięci większą część wspomnień – a więc dawno, dawno temu żył był sobie komendant hufca, który odpowiadał najpierw za tysiąc, później za dwa tysiące a na koniec za dziesięć tysięcy zuchów, harcerek i harcerzy.

wykazać umiejętnością rolowania. Idealny był taki, który zrolowany i rzucony w górę po złapaniu nie rozpadł się. A jak ów zrolowany koc wyglądał, możecie sobie obejrzyć w dawnych poradnikach. Pamiętajcie. Śpiworów nie było, materacy podgumowanych też. Tylko sienniki, które po przyjeździe na obóz napychało się słomą.

A co z włosami? Tu powinienem oddać głos Rysiovi, który – artysta – miał długie włosy noszone niedbale. Druh komendant długich włosów nie tolerował, oczywiście u chłopców. W czasie zbiórki gotowości wydobywał tych z kudłami pod rogatywkami i... wysyłał do fryzjera. Jakich to sztuczek nie wymyślał Rysio, aby zachować swoje artystyczne włosy! I wyobraźcie sobie, zazwyczaj udawało mu się oszukać komendanta. Ale Rysio był jeden, tych, którzy nie zaliczali zbiórki gotowości – dziesiątki. Bo przecież na tej zbiórce stawał się tysiąc czy dwa tysiące harcerzy! Nie, dziewcząt takie restrykcje nie obejmowały, ale pamiętać trzeba, że wszyscy musieliśmy być wzorowo umundurowani. Wystarczyło niewłaściwe obuwie, aby odpaść i pojawiać się na „poprawce” zbiórki gotowości.

Dlaczego o tym piszę, sumując moje minione pół wieku instruktorskiej służby? Bo te czasy już nie wrócą? Bo nie mamy komendantów z autentycznym autorytetem? Bo dziś nie chciałoby nam się pojechać na taką zbiórkę? Bo są już inne czasy, gdy obozowanie to sama przyjemność? Bez wysiłku i autentycznych wyzwań? Ileż pytań. No tak, i pamiętać musimy, że te piękne czasy, gdy obowiązywały harcerzy krótkie włosy, już nie wrócą. I dobrze.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

popsss!

przeczytać więcej?
numeratę cyfrową!

Fryz, pink i dziary

Ależ mnie Adam niespodziewanie zainspirował, pisząc na poprzedniej stronie o tych fryzjerskich wątkach! Poruszył temat ciekawy, który właściwie zawsze mnie intrygował, bo zawsze wskazywał na ogromną różnorodność harcerskich środowisk, ich różne postawy wobec umundurowania oraz stosunek do tradycji – tej kilkunasto- czy kilkudziesięcioletniej i tej (często mocniejszej, patologicznej wręcz) kilkumiesięcznej (oj, o sile tej tradycji też muszę kiedyś napisać!).

Jako początkujący harcerz nauczony zostałem szacunku do munduru. Nie, nie aż takiego, żeby przed jego każdym założeniem czy zdjęciem (oraz ułożeniem w kostkę) stawać na baczność i mu salutować. Ale wiedziałem, że musi być zawsze schludny, czysty, że musi być wszystko idealnie wyhaftowane i przyszyte, że mam mieć odpowiednie spodnie i obuwie.

A jeśli chodzi o wątek fryzjerski – problemu nie miałem, bo włosów długich nie nosiłem. Dziewczyny w znanych mi tych tradycyjnych środowiskach miały gorzej – włosy musiały upiąć, czasem niektórzy nakazywali zdjąć im do munduru kolczyki, bransoletki czy inne dodatki upiększające.

Efektym ubocznym tego tradycjonalizmu było – niestety – pewnego rodzaju poczucie wyższości: my jesteśmy lepiej umundurowani, my lepiej, bo jednolicie wyglądamy, a tamci – makabra, dziwne buty, spodnie w różową kratę – dno, a nie harcerstwo! Wówczas jako zwykły harcerz tego poczucia wyższości nie widziałem. Później, już jako instruktor, zacząłem to dostrzegać z wyraźną przykrością...

Poglądy na umundurowanie zaczęły mi się zmieniać w czasach licealnych – cóż, hormony robią swoje – więc zdecydowanie wolałem druhy, które

miały kolczyki, bransoletki, a także delikatny makijaż podkreślający walory naturalne, a pomalowane paznokcie też mi nie przeszkadzały – zresztą tu wchodził w grę również element praktyczny, bo czyż dziewczyna/kobieta ma zmywać lakier z paznokci, kiedy zakłada mundur?

Dziś widzę, że ta różnorodność w podejściu, co wolno, kiedy występujemy w mundurze, jest chyba jeszcze większa, co jest zapewne efektem zmian kulturowych.

I ciągle z jednej strony mamy środowiska jednolicie umundurowane, w których na przykład nie można do munduru założyć džinsów tylko bojówki (dziewczyny wiadomo – spódnice), włosy muszą być krótkie (chłopcy) lub spięte (dziewczyny), no i oczywiście nie ma mowy o kolczykach, makijażu i jakichkolwiek elementach prywatnych w kolorze różowym, a dziary to największy obciąż – więc najmniejszy nawet tatuaż ma być zakryty.

Na drugim biegunie mamy zwolenników swobodnego podejścia, w którym kompletność i schludność umundurowania dotyczy wyłącznie bluzy, choć ta też może być „nieaktualna” („musztardy” sprzed 20 lat są najlepsze, bo mają walor sentymentalny, poza tym cały czas funkcjonują „olimpijki” – nie wiecie, o co chodzi? – wygooglujcie sobie!), do tego modne różowe klapki – jak najbardziej...

Zdecydowana większość jest gdzieś w środku. I dobrze. Przypomnijmy: chodzi przede wszystkim o to, że swoim wyglądem każdy z nas buduje wizerunek ZHP.

HM. GRZEGORZ CAŁEK

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IH. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

Harcerski Ośrodek Wypoczynkowy **Krówka Leśna** nad zalewem Koronowskim

Idealne miejsce na Wasz obóz, biwak lub inne pomysły.
Prawdziwa głusza 15 km od Koronowa!

ZADZWOŃ, ZAREZERWUJ, PRZYJEDŹ
a na pewno wrócisz tu!



KONTAKT:
biuro@krowka-lesna.pl
tel. kom. 602 122 420

HARCERSKIE BAZY OBOZOWE HUFCA ZHP ZIEMI WADOWICKIEJ

34-100 Wadowice, ul. Teatralna 2
tel./fax: 33 823 40 69, tel. kom.: 606 663 353
www.wadowice.zhp.pl wadowice@zhp.pl



WOJ. ZACHODNIOPOMORSKE / MORZE
POGORZELICA
oraz
UNIEŚCIE k. Mielna

WOJ. MAŁOPOLSKIE / BESKIDY
ZALESIE
k. Stryszowa

zapraszamy w góry i nad morze

Czuwaj

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

ZASTĘPCZYNI
REDAKTORA NACZELNEGO:
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759

KOLEGIUM REDAKCYJNE:
hm. Adam Czetwertyński
hm. Ewa Lachiewicz

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Paweł Chmielewski
hm. Lucyna Czechowska
hm. Maria Kotkiewicz
hm. Emilia Kulczyk-Prus
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)

Wydawca:
Główna Kwatera ZHP

Producent:
4 Żywioty sp. z o.o.

Konto do wpłat na prenumeratę:
4 Żywioty sp. z o.o.
46 1050 1038 1000 0090 6288 6644



Zdjęcia w numerze:
Piotr Rodzoch, Grzegorz Catek
lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.
Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



KONFERENCJA HARCISTRZOWSKA



Centralna Szkoła Instruktorska ZHP wspólnie z chorągwanymi szkołami instruktorskimi i zespołami kadry kształcącej zaplanowała w 2016 roku cykl czterech różnorodnych tematycznie konferencji harcmistrzowskich. Konferencje stanowią formę wymiany doświadczeń poziomu harcmistrzowskiego, udział w nich jest zaliczany do realizacji wymagań próby harcmistrzowskiej (w zależności od KSI danej chorągwi, powinny być to 2-3 tego typu formy).



20-21.02.2016
KRAKÓW

Harcistrz rozwija się intelektualnie – nigdy nie osiada na laurach. Uczy się – w obszarze zawodowym, związanym ze swoją pasją, uczy się języków obcych. Rozwija ciekawość, wyrabia sobie poglądy i umie o nich dyskutować. Umie się wystawić i zabiera głos w dyskusji, a nawet ją wywołuje. Jest aktywny w dyskusji.

Rozwija praktyczną umiejętność krytycznego myślenia. Aktywnie szuka mądrości w innych ludziach. Harcmistrz stara się poznawać kulturę – pogłębia wiedzę w obszarze sztuki, muzyki, architektury, poezji. Harcmistrz ćwiczy zmysły, pamięć, umiejętność obserwacji i wnioskowania. Wie, na czym polega bycie mistrzem w dziedzinie umyśtu.



23-24.04.2016
WROCŁAW

Harcistrz ma kręgosłup moralny – ma ukształtowane postawy, zgodne z Prawem Harcerskim i Zobowiązaniem Instruktorskim. Zachowuje się etycznie. Braterstwo, postawa zainteresowania i odpowiedzialności za drugiego człowieka jest kluczowa dla harcmistrza. Harcmistrz głęboko szanuje innych ludzi, ich godność i inne przyrodzone prawa. Świadomie buduje relacje z innymi ludźmi.

Dbą o integralność swoich poglądów, słów i czynów. Jest odważny. Cechuje go męstwo. Pracuje nad rozwijaniem silnej woli. Zawsze dotrzymuje słowa. Potrafi w sposób racjonalny wyrażać i bronić swoich poglądów. Wie, na czym polega bycie mistrzem w dziedzinie ducha.



4-5.06.2016
GDAŃSK

Harcistrz dba o równowagę w swoim życiu. Potrafi harmonijnie żyć, dzieląc swój czas, wiedzę i umiejętności między rodzinę, przyjaciół i znajomych, pracę i służbę w harcerstwie. Potrafi dać przykład innym, jak sobie dawać radę w trudnych momentach swojego życia. Potrafi zarażać innych swoją radością z dawania innym oraz świadomie dokonuje wyborów życiowych, doraźnie i długoterminowo. Harcmistrz dba o dobrą kondycję swojego ciała. Dbą o ruch, higienę, uprawia różne sporty. Unika zachowań i nawyków niekorzystnych dla zdrowia. Wie, na czym polega bycie mistrzem w dziedzinie równowagi.



19-20.11.2016
CHORZÓW

Harcistrz pełni służbę na rzecz drugiego człowieka i na rzecz społeczeństwa. Ważne są dla niego sprawy Polski: rozwija wiedzę i wyrabia sobie poglądy w takich dziedzinach, jak ekonomia i gospodarka, kultura, stan demokracji, życie polityczne, ważne problemy społeczne, prawa człowieka, społeczeństwo obywatelskie. Podejmuje odpowiedzialność za swoją społeczność. Służy bliźnim – aktywnie szuka pola służby potrzebującym. Dostrzega potrzeby społeczne i poszczególnych osób. Dbą o to, jakie dobra materialne używa i konsumuje. Wie, na czym polega bycie mistrzem w dziedzinie służby.